



TOMASZ SOLTYSIK

WSKAZÓWKI

DLA PRAKTYKANTÓW ZAWODU NAUCZYCIELSKIEGO

ZBIÓR PYTAŃ DO OCENY LEKCYJ

WYDANIE DRUGIE

Salus iuventutis suprema lex esto.



LWÓW — WARSZAWA
NAKŁADEM KSIĄŻNICY POLSKIEJ TOWARZ. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH
MCMXXI.

TOMASZ SOŁTYSIK

WSKAZÓWKI

DLA PRAKTYKANTÓW ZAWODU NAUCZYCIELSKIEGO

ZBIÓR PYTAŃ DO OCENY LEKCYJ

WYDANIE DRUGIE

Salus iuventutis suprema lex esto.



LWÓW — WARSZAWA
NAKŁADEM KSIĄŻNICY POLSKIEJ TOWARZ. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH
MCMXXI.



68511

Przedmowa do wydania drugiego

Zasadą, na której zbudowane są nasze obecne programy dla gimnazjum państwowego, jest nie ilość wiedzy, lecz jej jakość: „Wiedza naszych uczniów ma być bardzo gruntowna, zupelnie opanowana i mocno utrwalona“. Nauka szkolna ma ucznia „zaprawiać do jasnego, rzeczowego i samodzielnego myślenia, kształcić jego inteligencję, wychowywać cały charakter“.

Stąd dążeniem programów tych jest, aby ograniczając ilość podawanej wiedzy, doprowadzić do „jak najbardziej czynnego zachowania się ucznia podczas nauki przy możliwie dużej samodzielnosci i swobodzie pracy“, takie tylko bowiem postępowanie zapewnić może osiągnięcie powyższych celów.

Najodpowiedniejszą metodą nauczania jest więc przede wszystkim metoda samodzielných poszukiwań ucznia we wszystkich wypadkach, gdzie takie poszukiwanie da się zastosować. To „poszukiwanie, związane z szeregiem odpowiednich ćwiczeń, urabiających nie tylko inteligencję, lecz również wolę, a więc cały charakter wychowanka, jest równocześnie jedyną drogą, która prowadzi do wiedzy gruntownej i dobrze w umyśle utrwalonej“.

1. „Stykanie ucznia bezpośrednio z przedmiotami, które ma poznać, ustawiczne spostrzeganie, które ma się przeradzać w obserwację, a stąd ćwiczenia praktyczne, pracę laboratoryjną, roboty ręczne, wycieczki (zwłaszcza w nauczaniu przedmiotów przyrodniczych), 2. niepodawanie uczniom gotowej wiedzy w tych wypadkach, kiedy oni mogą ją wykryć samodzielnie, 3. zapewnienie uczniowi możliwie dużej swobody w pracy“, to trzy naczelné wskazówki, które Ministerstwo W. R. i O. P. *) wysuwa na pierwszy plan przy nauczaniu.

*) Dr. Bogdan Nawroczyński: Najpilniejsze postulaty dydaktyczne. Z pierwszego zjazdu dyrektorów gimnazjów państwowych w Warszawie 8—10 kwietnia 1920 r. Str. 13—16. Wydawnictwo Ministerstwa W. R. i O. P. Lwów — Warszawa. Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, 1921.

Gdy oceniamy „Wskazówki dla praktykantów zawodu nauczycielskiego“ ś. p. Tomasza Sołtysika ze stanowiska, które obecnie zajmują nasze władze szkolne w sprawie nauczania, jak również ze stanowiska najnowszych wyników pedagogiki i psychologii doświadczalnej, wykażą one niezawodnie liczne braki (np. co do wagi, jaką się w nich przywiązuje do następstwa stopni formalnych, do kształcenia materialnego i do ćwiczenia pamięci). „Wskazówki“ mają nadto wybitną cechę swego autora, jako humanisty i filologa. Z tego prawdopodobnie przedewszystkiem powodu uwzględniono w nich w bardzo małym stopniu lub pominięto całkowicie wymagania, jakie należy postawić dobremu nauczycielowi przyrody, fizyki, chemji, geografji, matematyki, a nawet historii, mimo że poruszono dużo spraw specjalnych, dotyczących dydaktyki filologii klasycznej, języka i literatury polskiej, mniej zaś dydaktyki obcych języków żyjących. Heureka jest traktowana w stopniu znacznie mniejszym, niż to jest konieczne przy nauczaniu przedewszystkiem przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Przez posługiwanie się formą heurystyczną autor, filolog, rozumie jedynie umiejętność wydobywania przy pomocy zręcznych pytań, wyobrażeń, które drzemią w duszy uczniów, i takie ich łączenie, żeby na ich podstawie uczniowie sami drogą wnioskowania dochodzili do wyobrażeń nowych i nowe tworzyli sądy. Nie uwzględniono rysunku, prowadzonego przez uczniów, lepienia, modelowania itd. jako środków pomocniczych w nauczaniu. O ważności i konieczności korzystania, gdzie tylko można, z pomocy naukowych w postaci okazów, modeli, obrazów, tablic, map itd. jest jedynie wzmianka w pytaniu: Czy praktykant w odpowiedni sposób korzystał ze środków poglądowych dla uzmysłowienia nauki? Doniosłość urządzania wycieczek i umiejętnego korzystania z nich tak pod względem naukowym, wychowawczym jak i higienicznym nie jest zupełnie zaznaczona. Konieczność przyzwyczajania uczniów do obserwacji zjawisk i natury zaznaczona jest znowu jednym, krótkim zdaniem: Czy praktykant zniewalał uczniów do myślącej obserwacji i prawidłowego wnioskowania? Niema mowy o wzbudzaniu w uczniach zamiłowań indywidualnych, wyzyskiwaniu i rozwijaniu skłonności twórczych dzieci, itd., itd.

Pomimo tych braków, mimo że nie uwzględniono niektórych wymagań dydaktycznych, które się stawia szkole współczesnej

w związku z poszczególnymi przedmiotami nauczania, każdy nauczyciel, a zwłaszcza początkujący, znajdzie w tym katechizmie wymagań dydaktycznych poważną pobudkę do myślenia nad swym dydaktycznym postępowaniem, a przedewszystkiem nauczyciel łaciny, greki i języka polskiego.

W tym zbiorze pytań, analizujących postępowanie i zachowanie się nauczyciela na lekcji, znajdzie każdy nauczyciel możliwość przyjrzenia się jak w zwierciadle swej pracy w szkole podczas lekcji, a co za tem idzie, możliwość poprawienia, ulepszenia lub uzupełnienia swego postępowania.

Młody nauczyciel po przeczytaniu tej pracy będzie się musiał zastanowić nad szeregiem bardzo ważnych pytań, jak np.: Czy praktykant umiał obudzić w uczniach żywe zainteresowanie się przedmiotem? Czy w każdej części lekcji umiał zatrudniać wszystkich uczniów, zniewalając ich do żywego, czynnego udziału w nauce? Czy umiał rozwiązywać języki uczniom, a własny język trzymać na wodzy? Czy dokładał starań, aby nie uczyć, ale nauczyć? Czy w odpowiedniej mierze zatrudniał nie tylko rozum, lecz także wyobraźnię i pamięć uczniów? Czy nie zapominał o potrzebie kształcenia smaku? Czy w dostatecznej mierze czynił zadość wymaganiom koncentracji tak w zakresie przedmiotów nauki szkolnej, równocześnie lub dawniej udzielanych, jak też w zakresie własnego doświadczenia uczniów? Czy treścią i trybem nauki przyczyniał się do kształcenia woli i charakteru? Czy więc starał się wzmacniać wpływ nauki na serca uczniów? Czy przyzwyczajał ich do regularności, punktualności, porządku i posłuszeństwa (rozumie się, wypływającego z wewnętrznego poczucia)? Czy pamiętał o tem, że obowiązkiem jego jest wychowywać nauką i dobrym przykładem? Czy postępowaniem swem dowodził, że kocha nie tylko naukę, lecz także młodzież i obrany zawód? Takich pytań jest więcej, a książka, która je zadaje, ma obecnie i będzie zawsze miała dużą wartość dla nauczycieli, dyrektorów i wizytatorów. — Jednym może ułatwić przygotowanie się do lekcji, innym ocenę lekcji wykonanej. To są powody, dla których ta praca ukazuje się obecnie w drugim wydaniu.

W Warszawie, w maju 1921 r.

DR. JAN JAROSZ.

I. Typowe części lekcji i cel nauki

1. Czy typowe części lekcji następowały po sobie w naturalnym porządku i tworzyły razem całość zaokrągloną? Czy wzajemny ich stosunek był odpowiedni? Czy każda zalecała się rytmem właściwym? Czy każda służyła bezpośrednio celowi nauki, t. j. przyswojeniu tych wiadomości, bez których uczniowie nie zdołaliby sprostać zadaniu klasy następnej?

Uw. Typowe części lekcji są trzy.

Część pierwszą stanowi szybkie powtórzenie materiału, opracowanego na lekcji poprzedniej. Może ona wedle okoliczności trwać krócej lub dłużej, lecz nie powinna nigdy przewlekać się nad miarę kosztem części drugiej lub trzeciej. Ewentualne odpytanie tego, co było zadane do wyuczenia się na pamięć, i przeglądanie lub przerabianie domowych ćwiczeń uczniów odbywa się na początku godziny przed powtórzeniem lekcji poprzedniej.

Część druga polega na powolnym przerabianiu materiału nowego celem przyswojenia go uczniom. Jest więc częścią najważniejszą i najwięcej też należy poświęcać jej czasu, zwłaszcza że w mniejszych lub większych odstępach potrzeba zatrzymać się na chwilę, aby rzucić okiem na przebytą drogę, uprzytomnić uczniom nowe wiadomości i przekonać się, czy wszyscy wszystko dobrze zrozumieli.

Część trzecią zajmuje zwięzłe (ustne lub w odpowiednich warunkach piśmienne) zebranie głównych punktów nowego materiału, przerobionego w części drugiej. Można się z nią uporać prędko, lecz pomijać jej nie można, gdyż chodzi tu o stwierdzenie plonu wspólnej pracy nauczyciela i uczniów. Część ta, a zarazem i lekcja, kończy się dokładnym oznaczeniem domowego zajęcia uczniów.

2. Czy praktykant w każdej części lekcji trzymał się ściśle przedmiotu, unikając zboczzeń, a kładąc szczególny nacisk na wiadomości zasadnicze, które mają stanowić trwałą własność pamięci uczniów? Czy zwracał uwagę na te pojęcia z dawniejszej nauki, które uczniowie posługują się wprawdzie często i napozór władają biegle, lecz z ich treści nie zdają sobie jeszcze

sprawy jasno, dokładnie i pewnie? Czy umiał zapobiegać błędom, popełnianym zwykle przez uczniów, pomny tej prawdy, iż dla utwierdzenia się w pewnej wiadomości korzystniejsze jest bezpośrednie poznanie jej w formie poprawnej, niż pośrednie, do którego dochodzi się przez rozpatrywanie i prostowanie formy błędnej?

3. Czy świadomie popierał organiczny rozwój umysłowych sił uczniów, zniewalając ich do czynnej, myślącej pracy w zdobywaniu sobie wiedzy? Czy więc ćwiczył uczniów w bystrem spostrzeganiu, a kształcąc tym sposobem ich zmysł spostrzegawczy, zapewniał im nabywanie wyobrażeń jasnych i dokładnych? Czy wdrażał uczniów do logicznego myślenia i kierując ruchem ich wyobrażeń, torował im drogę do prawdziwych pojęć, sądów i wniosków? Czy w każdej z tych czynności rozumu starał się rozwijać samodzielność uczniów, nie uwalniając ich od pokonywania trudności własnymi siłami tak w nabywaniu nowej wiedzy, jako też w przetwarzaniu dawnej, a zatem nie podając im w gotowej formie tego, co sami własną pracą zdobyć byli mogli?

4. Czy w odpowiedniej mierze zatrudniał nie tylko rozum, lecz także wyobraźnię i pamięć uczniów? Czy zatem przyzwyczajał ich do plastycznego przedstawiania sobie rzeczy omawianych, nie zapominając przytem o potrzebie kształcenia smaku? Czy ćwiczył ich w przekształcaniu nabytych wyobrażeń i tworzeniu nowych obrazów? Czy łączył wyobrażenia według ich związku i utrwał je w pamięci przez częste powtarzanie?

Czy wreszcie treścią i trybem nauki przyczyniał się do kształcenia woli i charakteru? Czy więc starał się wzmacniać wpływ nauki na serca uczniów, budząc w nich i utrwalając głębsze, żywe, szczere i czyste uczucia, które działając na wolę, rozwijają jej pamięć i siłę, ustalają zasady i wyrabiają charakter? Czy żądał wytrwale, aby uczniowie ściśle i sumiennie każdą wykonywali pracę? Czy przyzwyczajał ich do regularności, punktualności, porządku i posłuszeństwa?

5. Czy w każdej części lekcji umiał zatrudnić wszystkich uczniów, zniewalając ich do żywego, czynnego udziału w nauce? Czy nie wzywał ich do odpowiedzi w stałym porządku bądź to

alfabetu, bądź też miejsc, które w ławkach zajmują? Czy zadawał pytania przed wymienieniem nazwiska ucznia, który miał odpowiadać? Czy nie zajmował się zbyt długo jednym lub kilku tylko uczniami, pozostawiając innych w spokoju? Czy zawsze zwracał baczną uwagę na to, aby uczniowie wyrażali swe myśli językiem poprawnym?

6. Czy na końcu lekcji stwierdził nowy dorobek wiedzy i oznaczył domowe zajęcia uczniów? Czy zadana uczniom praca domowa była wykonalna bez nadmiernego ich obarczenia? Czy więc wogóle we wszystkich przedmiotach razem nie przekraczała przepisanej miary 2—3 godzin w klasach niższych, a 3—4 w klasach wyższych? Czy przypadkowy brak którejś części lekcji był usprawiedliwiony?

Uw. Domowa praca uczniów ma na celu nie tylko zupełne opanowanie przerobionego w szkole materiału, objawiające się w swobodnym władaniu istotnymi jego szczegółami, lecz także samodzielne zdobywanie sobie nowych wiadomości, nie przechodzących umysłowego poziomu uczniów a potrzebnych dla przyspieszenia tempa nauki szkolnej lub powiększenia jej skuteczności. To zdobywanie sobie wiedzy własną pracą tem bardziej jest pożądane, iż dopiero samodzielne łamanie się z trudnościami pokonalnymi, wzmacniając i zaostrzając siły umysłu, do prawdziwego prowadzi wykształcenia. Przedmiotem domowej pracy uczniów powinno być zatem obok lektury prywatnej i wypracowań piśmiennych:

1. Dokładne powtarzanie lekcji, przerobionych w szkole, połączone z ciągłym ćwiczeniem się w poprawnym czytaniu, jako też z pilnem wyuczeniem się napamięć wszystkich tych rzeczy, których znajomość niezbędna jest dla statecznego postępu w naukach. Do takich rzeczy należą: obce wyrazy i zwroty mowy, wzory odmian z odpowiadającymi im w języku polskim znaczeniami, przykłady do prawideł gramatycznych i stylistycznych, twierdzenia, wzory i dowody matematyczne, określenia terminów naukowych, następstwo zdarzeń historycznych, myśli godne pamięci, piękniejsze utwory poetyczne i prozaiczne, już to całe, już to w urywkach, różne wiadomości, które w każdym przedmiocie nauki potrzeba wiernie zachować w pamięci, i t. p.

2. Ustne i piśmienne ćwiczenia w stosowaniu i utrwalaniu wiadomości, nabytych w szkole, jako to: ćwiczenia w odmianie wyrazów, w rozróżnianiu części mowy i części zdania, w przekształcaniu zdań, tłumaczonych w szkole, w tworzeniu przykładów do poznanych prawideł gramatycznych i stylistycznych, w tłumaczeniu z języka polskiego na obcy i z obcego na polski, w streszczaniu i dysponowaniu utworów w szkole czytanych, w odtwarzaniu ich ze zmianą obranego przez autora porządku szczegółów lub punktu widzenia, w naśladowaniu nowych form przedstawienia rzeczy, w zbieraniu i porównywaniu zjawisk językowych, zachodzących w lekturze, w grupowaniu objaśnień językowych i rzeczowych według wskazanej

przez nauczyciela zasady, w rozwiązywaniu krótkich i nietrudnych zagadnień matematycznych, łączących się z objaśnionami w szkole twierdzeniami, i t. p.

3. Przygotowanie się do lektury łacińskiej i greckiej, polegające na staraniu się o samodzielne zrozumienie formy i myśli tekstu, jako też o przetłumaczenie go o ile możności poprawne.

4. Przeczytanie łatwiejszych ustępów polskich i niemieckich, które ma się omawiać w szkole na lekcji następnej.

5. Dokładne powtarzanie większych części przerobionego w szkole materiału, ilekroć pochód nauki nastęrcza do tego sposobność.

II. Pytania i odpowiedzi

A. Jak się miała rzecz z pytaniami, które praktykant zadawał uczniom, powtarzając lekcję dawną i przerabiając lekcję nową?

1. Czy pytania były trafne, t. j. czy odpowiadały swemu celowi, a pod względem formy, treści i tonu miały zalecane własności? Czy więc były krótkie, proste, jasne, poprawne, pojedyncze, dokładne, jednoznaczne, logiczne i z właściwą intonacją wygłoszone? Czy nie były rozwlekłe, górnolotne, ogólnikowe lub tak niezręcznie sformułowane, iż trudno było poznać, o co właściwie chodzi? Czy były wolne od wyrazów nieznanymi, niezwykłych, obcych, bezbarwnych, przenośnych, jako też od niepotrzebnych dodatków? Czy pod względem formy i treści stosowały się do umysłowego poziomu uczniów i pobudzały ich do samodzielnego myślenia? Czy w logicznym porządku prowadziły uczniów do zamierzonego celu? Czy były zadawane tonem stanowczym, ale uprzejmym i życzliwym?

2. Czy zwracały się do całej klasy? Czy mniej więcej równomiernie były rozdzielane pomiędzy wszystkich uczniów? Czy w razie potrzeby trudniejsze były zadawane uczniom zdolniejszym, łatwiejsze słabszym? Czy nie zawierały już w sobie części odpowiedzi?

3. Czy praktykant, używając pytań już to niezależnych, już to zależnych, dawał przewagę pytaniom niezależnym? Czy bez potrzeby nie zmieniał lub nie powtarzał pytań przed otrzymaniem odpowiedzi? Czy spostrzegłszy się, iż zadane pytanie nie było trafne, zastępował je pytaniem lepszym, zanim wywołał ucznia do

odpowiedzi? Czy używając pytań rozjemczych, żądał uzasadnienia otrzymanej odpowiedzi? Czy pytania egzaminacyjne zadawał w formie skróconej? Czy zresztą używał pytań skróconych tylko tam, gdzie ich myśl wypływała z toku rozmowy? Czy w razie potrzeby umiał zastąpić pytanie wezwaniem?

B. Jak się miała rzecz z odpowiedziami uczniów na zadawane im pytania?

1. Czy praktykant zwracał uwagę na to, aby odpowiedzi uczniów zostawały w organicznym związku z pytaniami, a pod względem języka, treści i wygłoszenia miały zalecane przymioty? Czy były więc: a) jasne, poprawne, zrozumiałe i — zwłaszcza w klasach niższych — zupełnymi zdaniem wyrażane, o ile żywa rozmowa nie wymagała odstąpienia od tej zasady; b) samodzielne, trafne, prawdziwe i na zrozumieniu rzeczy oparte; c) płynne, głośne, wyraźne, spokojne, należycie akcentowane i do całej klasy zwrócone?

2. Czy praktykant pozwalał uczniom zastanowić się przez chwilę nad odpowiedzią? Czy pytaniami pomocniczymi umiał sprowadzić ich na drogę, wiodącą do celu, ilekroć sami nie mogli znaleźć jej dość prędko? Czy pomocą, udzielaną uczniom przy odpowiedziach, nie udaremniał kształcenia ich samodzielności? Czy unikał poddawania im odpowiedzi?

3. Jak się zachowywał wobec odpowiedzi uczniów? Czy zostawiał uczniom pożądaną swobodę w wyrażaniu myśli? Czy bez potrzeby nie przerywał im odpowiedzi? Czy szybko orjentował się w odpowiedziach i oceniał ich wartość, nie powtarzając ich bezmyślnie ani nie dodając wyrazów zadowolenia lub niezadowolenia? Czy nie potępiał odpowiedzi, która wprawdzie nie była zgodna z odpowiedzią przez niego pomyslaną, lecz zawierała w sobie pewną część prawdy?

4. Czy odpowiedzi niedokładne lub błędne przyjmował spokojnie i wyrozumiale, przystępując do poprawiania ich dopiero po wygłoszeniu całego zdania lub kilku zdań, stanowiących pewną całość? Czy kazał powtarzać odpowiedzi dobre, otrzymane po kilku nieudanych próbach, jako też własne krótsze lub dłuższe

uwagi? Czy łagodnością i cierpliwością kierował się względem uczniów nieśmiałych lub powoli myślących, a surowością i stanowczością względem opiesziałych, lekkomyślnych, swawolnych lub roztargnionych?

III. Powtarzanie materiału naukowego

1. Czy praktykant, powtarzając materiał, przerobiony na lekcji poprzedniej, starał się nie tylko poznać wiedzę uczniów, lecz także w razie potrzeby sprostować ją, uzupełnić, pogłębić, utwalić i ożywić? Czy zarazem podkreślał te wiadomości, do których nową miał nawiązać lekcję?

2. Czy powtarzanie polegało na wiernej tylko reprodukcji przerobionego materiału, czy też — co nierównie ważniejsze — zmierzało także do zmiany pierwotnego połączenia nabytych wiadomości? Czy pobudzało uczniów do samodzielnego wnioskowania? Czy odbywało się według planu naprzód celowo ułożonego? Czy obejmowało nie tylko lekcję ostatnią, lecz także lekcje dawniejsze, o ile z ostatnią w bezpośrednim zostawały związku?

3. Czy praktykant, powtarzając przygodnie lekcje dawniejsze, ograniczał z postępem nauki swe wymagania, mając na względzie już to długość czasu, który upłynął od pierwszego przerabiania powtarzanych szczegółów, już to różne ich znaczenie dla całokształtu przedmiotu, już to częstsze lub rzadsze odnawianie się ich w toku późniejszej nauki?

4. Czy rzeczy trudniejsze lub rzadziej zachodzące powtarzał częściej, niż łatwe i powszednie? Czy w ogóle nie zapominał o tej prawdzie, że nawet elementarne wiadomości, przerobione z uczniami dokładnie na stopniu niższym, przyśmiewają się powoli w ich umysłach i nareszcie ulatniają się im z pamięci, jeśli nie są powtarzane częściej w klasach następnych, gdy przeciwnie odświeżane systematycznie z postępem nauki, stają się coraz jaśniejszemi, głębszemi i pewniejszemi.

5. Czy od czasu do czasu w stosownych chwilach powtarzał także większe rozdziały materiału naukowego, oznaczając ich

rozmiary według wieku i umysłowego rozwoju uczniów? Czy powtarzając je, starał się o to, aby uczniowie samodzielnie odtwarzali ich treść według nowych punktów widzenia i tym sposobem wiadomości swe w nowe układali formy i nowego dodawali im życia?

IV. Wybór i rozkład materiału naukowego

1. Czy ilość wyznaczonego na nową lekcję materiału zostawała w odpowiednim stosunku do umysłowych sił uczniów i do czasu, potrzebnego dla gruntownego przerobienia lekcji w szkole? Czy stanowiła całość organiczną?

2. Czy materiał należyte przebrano, odłączając rzeczy istotne, zasadnicze, ważne, pewne i niezbędne, od rzeczy przypadkowych, podrzędnych, drobnych, wątpliwych, obojętnych lub narazie niepotrzebnych?

3. Czy materiał podzielono na odpowiednie jednostki metodyczne, t. j. mniejsze części, według których najkorzystniej można było przerobić go z uczniami? Czy dyspozycja materiału była ścisła, jasna i przejrzysta?

Uw. Materiał nauki należy z uwzględnieniem warunków w klasie panujących rozdzielić na półroczna, miesięczne i tygodnie tak, aby go wyczerpać do końca maja, a ostatnie tygodnie roku szkolnego obrócić na poglądowe powtórzenie całego materiału i utwalenie go odpowiednimi ćwiczeniami. Powtarzanie to powinno odbywać się na lekcjach szkolnych we wspólnej pracy nauczyciela i uczniów bez pomnażania zajęcia ich domowego.

V. Sposób przerabiania materiału naukowego

1. Czy następstwo czynności dydaktycznych było prawidłowe, t. j. z prawami psychologii i logiki zgodne? Czy każda z tych czynności była wykonywana według pewnego planu i z świadomością celu, któremu miała służyć? Czy czynności, do jednego zmierzające celu, nie były rozrywane czynnościami innego rodzaju?

Czy porządek udzielanych wiadomości i sposób ich udzielania odpowiadał naturze przedmiotu i potrzebom uczniów?

A. Czynności dydaktyczne, odpowiadające naturalnemu przebiegowi procesu psychicznego, który towarzyszy stopniowemu przyswajaniu sobie wiedzy, tworzą pięć grup, formalnymi stopniami nauki zwanych.

I. Przygotowanie, t. j. a) wskazanie celu nowej lekcji czyli zwięzłe określenie tego, co będzie przedmiotem nauki; b) przypomnienie wiadomości znanych, które mają służyć za podpory percepcji dla wiadomości nieznanymi, zawartych w nowej lekcji, czyli powtórzenie tej części materiału dawniejszego, z którą zamierza się połączyć materiał nowy, aby przez to ułatwić szybsze i pewniejsze jego pojmowanie; c) krótkie omówienie szczegółów, któreby utrudniały zrozumienie rzeczy nowej lub osłabiały bezpośredni jej wpływ na umysł uczniów.

W wielu wypadkach już pierwsza część lekcji, poświęcona powtórzeniu lekcji poprzedniej, spełnia zadanie przygotowania, wywołując pożądane wyobrażenia na poziomie świadomości uczniów. W takim razie osobne przygotowanie nie jest potrzebne.

II. Podanie, t. j. przedstawienie nowego materiału nauki w sposób, zapewniający uczniom jasne zrozumienie, żywe uprzytomnienie i trwałe przyswojenie sobie udzielanych wiadomości. Do tego celu wiodą stosownie do przedmiotu nauki różne czynności, jako to:

1. Przeczytanie lub ustne wyłożenie rzeczy, która ma się stać duchową własnością uczniów, albo też rozwiniecie jej zapomocą pytań w formie rozmowy.

2. Tłumaczenie tekstu łacińskiego lub greckiego, połączone w razie potrzeby z wykazywaniem gramatycznej zawisłości wyrazów w zdaniu, a zdań w okresie, jako też z objaśnieniami językowymi, o ile są niezbędne dla gruntownego zrozumienia formy i ustalenia poprawnego przekładu. — Stwierdzenie myśli, zawartych w przetłumaczonym tekście, połączone z wykazywaniem logicznego ich związku i stosunku do myśli poprzednich, a w razie potrzeby z objaśnieniami rzeczowymi, które są niezbędne do wszechstronnego zrozumienia treści

i żywego jej uzmysłowienia. — Powtórzenie poprawnego przekładu przez uczniów, niekiedy naprzód przez nauczyciela, jeżeli chodzi o wzmocnienie estetycznego lub etycznego wpływu czytanego utworu na uczniów. — Poprawne odczytanie przetłumaczonego i objaśnionego tekstu. — Zwięzłe przedstawienie treści dłuższego ustępu, przerobionego częściami, a stanowiącego całość. — Ćwiczenia leksykalne, mające na celu przyswojenie nowych lub utrwalenie dawnych wyrazów, zwrotów i syntaktycznych lub stylistycznych zjawisk języka.

3. Odpytanie treści rzeczy przeczytanej lub swobodne, samodzielne jej odtworzenie przez uczniów w formie naśladowania (opowiadania), połączone z objaśnieniami językowymi i rzeczowymi, które są niezbędne dla wszechstronnego zrozumienia utworu lub dla wzmocnienia jego wpływu na wyobraźnię i serca uczniów. — Streszczenie rzeczy przeczytanej już to dokładniejsze, już to zwięzlejsze. — Ustalenie myśli głównych i podrzędnych w utworze przeczytanym. Określenie ich związku i wzajemnego stosunku, wiodące do stwierdzenia myśli zasadniczej. Ujęcie myśli ważniejszych w formę zdań, przedstawiających tok myśli, lub w formę wyrażań, podających treść w postaci wyciągu lub szkicu. Ustalenie dyspozycji utworu.

4. Rozbiór rzeczy przeczytanej lub przetłumaczonej, mający na celu głębsze wniknięcie w jej myśli, formę i artystyczne zalety. Tu należą wszelkie czynności, które prowadzą do gruntownego poznania utworu pod względem historycznym, logicznym, estetycznym, etycznym, literackim, kulturalnym i t. p., jako to:

- a) Omawianie i uprzytomnianie miejsca, czasu, akcji, osób, wzajemnego ich stosunku i pobudek działania, następstwa i związku zdarzeń, ich przyczyn i skutków, ich moralnego lub praktycznego znaczenia, sposobu przedstawienia rzeczy, miejsc retorycznych czyli ogólnych punktów widzenia, według których autor rozwinął swój temat, genezy i tła utworu, piękności języka i środków, które się do niej przyczyniają i t. d.
- b) Uświadamianie stanu duszy, procesów psychicznych, wzruszeń, uczuć, namiętności i myśli osób działających, nastroju, zamiaru i zapatrywań autora, tendencji utworu, pierwiastków

logicznych, etycznych i estetycznych, jako też ideałów dziejowych i t. d.

- c) Zwracanie uwagi na szczegóły, znamienne dla charakterystyki osób działających lub rozwoju akcji, dla twórczości i stylistycznej techniki autora, dla panujących w jego epoce prądów czasu i duchowych kierunków, jako też życia umysłowego wogóle, dla gatunku, rodzaju, znaczenia i artystycznej wartości utworu i t. d.

5. Sprawozdanie z rzeczy przeczytanej lub przetłumaczonej, polegające na stwierdzeniu czynników i pierwiastków wewnętrznego jej układu (kompozycji), który znajduje wyraz w budowie zewnętrznej. — Rozkład rzeczy na części główne i podrzędne, określenie wewnętrznego ich związku, jako też znaczenia w organizmie całości i przedstawienie architektoniki rozbieżnego utworu.

6. Powtórzenie rzeczy, rozwiniętej w formie wykładu lub rozmowy, połączone w razie potrzeby z prostowaniem wiadomości błędnie pojętych, uzupełnianiem szczegółów uronionych a ważnych i podawaniem objaśnień, dla wszechstronnego jej zrozumienia niezbędnych. — Zebranie głównych, wytycznych punktów rzeczy podanej, ułatwiających pogląd na całość przerobioną i na wzajemny stosunek jej części.

7. Różnorakie ćwiczenia, polegające na tworzeniu rozmaitych szeregów, grup i splotów wyobrażeń, aby przez to utrwalić nabytą wiedzę w pamięci uczniów i zapewnić im możliwą biegłość w samodzielnym jej używaniu w nowych połączeniach. Tu należy grupowanie szczegółów według różnych punktów widzenia, porównywanie rzeczy nowych z dawnymi, odnoszenie ich do życia, wyprowadzanie wniosków o stosunkach świata zewnętrznego i wewnętrznego, wyjaśnianie abstrakcyj przykładami konkretnymi i t. d.

III. **Kojarzenie**, t. j. zestawienie nabytych wyobrażeń na zasadzie wewnętrznego ich związku, podobieństwa (analogji) lub przeciwieństwa (kontrastu), a następnie porównanie ich ze sobą dla ustalenia znamion tak wspólnych, istotnych, jako też odrębnych lub przeciwnych i wykazanie logicznego ich stosunku, aby przez to uporządkować i utwalić duchowe nabytki uczniów.

To kojarzenie wyobrażeń odbywać się winno nietylko w zakresie nowych i dawnych wiadomości z tego samego przedmiotu nauki, lecz także wiadomości w różnych przedmiotach nauki, jako też własnym doświadczeniem uczniów nabyte, dadzą się nieraz z wielką dla owocnej nauki korzyścią w ten sposób zestawić i porównać (koncentracja).

IV. **Skupienie** czyli **uogólnienie**, t. j. oderwanie znamion istotnych, wspólnych porównywanym ze sobą przedmiotom (przykładom, zjawiskom, wypadkom, stosunkom, zdarzeniom, obrazom, myślom i t. p.) i połączenie ich razem dla utworzenia pojęcia (prawdła, prawa, ogólnej prawdy, zasady, hasła etycznego, nauki, zasadniczej myśli i t. p.); poczem następuje ujęcie tego nabytku wiedzy w odpowiedni wyraz, zdanie, przysłowie, przypowieść, sentencję, cytację i t. p., a zarazem wyznaczenie mu właściwego miejsca w rzędzie innych wiadomości tego samego rodzaju i utrwalenie go w pamięci odpowiednimi ćwiczeniami.

Trzy te stopnie: podanie, kojarzenie i uogólnienie o tyle uwzględnia się w szczegółach, o ile na to pozwala przedmiot nauki i umysłowy poziom uczniów. W praktyce czynności stopnia trzeciego i czwartego łączą się ze sobą i z czynnościami stopnia drugiego częstokroć tak, iż nie stanowią osobnych grup w opracowaniu materiału naukowego. To też czynności, objęte stopniem drugim, trzecim i czwartym, a stanowiące drugą typową część lekcji, dzielą niektórzy dydaktycy na dwie grupy: a) analizę czyli gromadzenie luźnych szczegółów, z których składają się nowa materia nauki; b) syntezę czyli łączenie zebranych szczegółów w całość porządnie ułożoną.

V. **Zastosowanie**, t. j. użytkowanie nabytej wiedzy do samodzielnego ćwiczeń, ustnych i piśmiennych, aby zapewnić uczniom swobodne nią władanie, a zarazem okazać im praktyczne jej znaczenie w życiu i korzyść odniesioną z nauki. Ćwiczenia te powinny polegać nie na wiernym odtwarzaniu zdobytej wiedzy, lecz na swobodnym jej przetwarzaniu w nowe formy.

B. Porządek, w jakim następują po sobie wiadomości, udzielane uczniom, nazywamy **tokiem**, a sposób ich udzielania **formą nauki**.

Wybór odpowiedniego toku i odpowiedniej formy zależy tak od celu i treści nauki, jako też od umysłowego poziomu uczniów i od innych warunków, w klasie panujących.



Tok nauki może być: analityczny lub syntetyczny, indukcyjny lub dedukcyjny, progresywny lub regresywny, dogmatyczny lub genetyczny.

Forma nauki może być: akroamatyczna lub erotematyczna (heurystyczna, katechetyczna, dialogiczna, sokratyczna); udzielająca, objaśniająca lub rozwijająca.

2. Czy praktykant obrał odpowiednią formę i odpowiedni tok nauki? Czy uwzględnił te stopnie metodycznego przerabiania lekcji, które w danym wypadku zapewniały uczniom większą korzyść z nauki? Czy zachował należyty między nimi stosunek? Czy treść nauki była prawdziwa, t. j. wolna od błędów materialnych?

3. Czy zwięźle, jasno i trafnie określił cel lekcji i postępując krok za krokiem, ciągle miał go na oku? Czy odświeżył w pamięci uczniów, uporządkował, a w razie potrzeby sprostował i utrwalił dawne wyobrażenia, niezbędne dla apercpekcji nowych wiadomości, aby tym sposobem łączyć rzeczy nieznanne z rzeczami znanymi? Czy w braku bezpośrednich podpór apercpekcji umiał stworzyć odpowiednie przejście do wiadomości nowych?

4. Czy przestrzegał żądania, aby czytanie było płynne, głośnie, wyraźne i rozumne tak, iżby wszyscy uczniowie mogli słyść ucznia czytającego i rozumieć rzecz czytaną, słuchając jej nawet przy zamkniętych książkach? Czy pamiętał o tem, że wykład wtedy przykuwa uwagę, kiedy się zaleca siłą atrakcyjną, która tkwi: a) w przejrzystej dyspozycji materiału odpowiednio przebranego; b) w prostym, jasnym i żywym przedstawieniu rzeczy, wolnym od retorycznej napuszystości i zawilej budowy zdań, jako też od wyrazów obcych lub niezwykłych; c) w swobodnym, potoczystym; odpowiadającym treści i dalekim od sztucznego namaszczenia wygłoszeniu? Czy posługując się formą heurystyczną, umiał zręcznymi pytaniami wydobyć wyobrażenia, drzemiące w duszy uczniów, i łączyć je tak, żeby na ich podstawie uczniowie sami drogą wnioskowania dochodzili do wyobrażeń nowych i nowe tworzyli sądy? Czy sam bez wielu pytań naprowadzających wyluszczał rzecz, której uczniowie nie mogli znaleźć dość szybko? Czy kazał zbierać szczegóły heurystycznym sposobem zdobyte i rzecz, pokruszoną w żywej rozmowie na drobne części, przedstawiać w formie jednolitej całości?

5. Czy przedstawił rzecz nową jasno, treściwie, przejrzysto, zrozumiale i plastycznie z uwzględnieniem wieku, poziomu wiedzy i umysłowej dojrzałości uczniów? Czy rozwijał ją logicznie i przebrał systematycznie a gruntownie, uprzytomniając uczniom poszczególne jej ogniwa i punkta zwrotne? Czy starając się o gruntowność, nie rozwdził się nad rzeczami, które z większą dla uczniów korzyścią można było przedstawić krótko? Czy przedstawiając rzecz, dobierał rysy znamienne i wyrazom zmysłowym dawał pierwszeństwo przed umysłowymi? Czy podawał wiadomości w naturalnym porządku, nie mieszając z sobą rzeczy różnorodnych? Czy od rzeczy łatwiejszych postępował do trudniejszych, od konkretnych do abstrakcyjnych? Czy unikał teoretycznych wywodów w sprawach, które bez porównania lepiej i jasniej mógł uczniom przedstawić praktycznie własnym przykładem? Czy nie rozgniatał rzeczy prostych lub oczywistych, utrudniając przez to objęcie ich całości? Czy nie silił się na szczegółowe tłumaczenie tego, co uczeń sam pewnego rodzaju intuicją zdoła zrozumieć należycie, albo też na subtelne wyjaśnianie pojęć, które dopiero zczasem mogą się stać jasnymi pod wpływem innych pojęć, nabywanych z postępem nauki? Czy sztucznym sposobem nie starał się bezzwłocznie osiągnąć tego, co w naturalnym rozwoju można osiągnąć dopiero w kilku lub kilkunastu lekcjach? Czy skupiał uwagę uczniów około tej rzeczy, którą właśnie chciał im przyswoić? Czy mimo żywego rytmu nauki zatrzymywał się na chwilę po każdej rzeczy ważniejszej, aby uczniowie mogli spokojnie zdać sobie z niej sprawę, gdy nieco zwolnieje ruch wyobrażeń, wywołany w ich umysłach nauką?

6. Czy przyzwyczajał uczniów do tego, aby tłumacząc tekst obcy na język ojczysty, zawsze obejmowali uwagę całe zdanie, a nie luźne tylko wyrazy w porządku tekstu? Czy starał się o to, aby analiza zdań — jeśli była potrzebna — odbywała się na tle ich myśli, a tłumaczenie łączyło się z analizą krok za krokiem? Czy zachował miarę w objaśnieniach rzeczy czytanych lub tłumaczonych, ograniczając się do tych, które były nieodzowne czy to dla zupełnego zrozumienia formy i treści, czy dla odczucia piękna utworu lub wzmocnienia jego etycznego wpływu? Czy objaśnienia były zwięzłe i zrozumiałe? Czy zostawały w bezpośrednim związku z utworem, odnosząc się do szczegółów, w utworze za-

wartych, a nie włączając w utwór tego, co tylko luźny ma z nim związek? Czy na treść i miarę objaśnień wpływały istotne potrzeby uczniów, a nie chęć powtarzania gotowych komentarzy? Czy praktykant zajmując się t r o p a m i, przyzwyczajał uczniów do uprzytomniania sobie dziedziny pojęć zamienionych i zachodzącego między nimi stosunku, jako też do poznania celu, któremu służą przenośnie? Czy zwracając uwagę na figury k r a s o m ó w c z e, ułatwiał uczniom poznanie, jakiego stanu duszy są one wyrazem i jaki wywierają wpływ na umysł słuchacza, lub czytelnika? Czy zwracał uwagę na istotę, warunki, formy i różne rodzaje piękna?

7. Czy starał się doprowadzić uczniów do wszechstronnego zrozumienia i możliwego przyswojenia sobie przedmiotu lekcji? Czy więc starał się o to, aby treść każdego wyrazu była dla nich jasna? Czy tłumaczył im znaczenie terminów naukowych? Czy w objaśnianiu wyrazów uciekał się do etymologii? Czy w nauce języków obcych powoływał się na analogiczne zjawiska języka polskiego? Czy doprowadzał do świadomości uczniów składnię stałych zwrotów mowy, nie żądając bezmyślnego powtarzania ich z pamięci? Czy w odpowiedni sposób korzystał ze środków pogładowych dla uzmysłowienia nauki? Czy treść nauki popierał pismem lub rysunkiem na tablicy? Czy zniewalał uczniów do myślącej obserwacji i prawidłowego wnioskowania? Czy w dostatecznej mierze czynił zadość wymaganiom koncentracji tak w zakresie przedmiotów nauki szkolnej, równocześnie lub dawniej udzielanych, jako też w zakresie własnego doświadczenia uczniów? Czy treść nauki łączył ze zjawiskami życia i popierał ją przykładami, braniami z rzeczywistości? Czy zestawiał stosunki podobne lub przeciwne i porównywał je ze sobą, łącząc przeszłość z terażniejszością, a terażniejszość z przeszłością, rzeczy odległe z bliskimi, sprawy umysłowe ze zmysłowymi i t. p.? Czy zestawiał wyobrażenia jednorodne i stwierdzał wspólne ich znamiona, tworząc pojęcia i sądy, podporządkowując szczegóły pod prawa i t. p.?

8. Czy po przerobieniu każdej jednostki metodycznej starał się odpowiednimi ćwiczeniami utrwalić w pamięci uczniów podane im wiadomości i zapewnić im dostateczną wprawę w samodzielnym stosowaniu i przetwarzaniu nabytej wiedzy, ażeby się stała trwałą, swobodnie rozporządzalną ich własnością?

VI. Zachowanie się praktykanta wobec klasy

1. Czy praktykant uczył z życiem, zapałem, energją i ciepłem? Czy był przejęty swym przedmiotem i zadaniem? Czy dokładał starań, ażeby nie uczyć, ale nauczyć? Czy umiał obudzić w uczniach żywe zainteresowanie się przedmiotem lekcji? Czy umiał rozwiązywać języki uczniom, a własny język trzymać na wodzy? Czy wyrażał się poprawnie w zdaniach krótkich, przejrzystych, stylem prostym, lecz urozmaiconym, a nie jednostajnym?

2. Czy mówił płynnie, wyraźnie, dochośnie, z odpowiednią, wolną od przesady modulacją głosu i w tempie właściwym? Czy czytał wzorowo, aby własnym przykładem pouczać uczniów o warunkach dobrego czytania? Czy bez potrzeby nie używał uczonych terminów i wyrazów obcych lub niezrozumiałych? Czy umiał zawsze utrzymać się na umysłowym poziomie uczniów, nie otaczając się aureolą olimpijskiej erudycji? Czy zalecał się miłością prawdy? Czy więc spozstrzegłszy się, iż popełnił błąd, sprostował go zaraz lub na lekcji następnej?

3. Czy naukę opierał na przepisany podrećzniku szkolnym? Czy tak swobodnie rozporządzał jego treścią, że nie potrzebował posługiwać się nim w klasie, lecz uczył z pamięci? Czy sam umiał napamięć to, co uczniowie wygłaszali z pamięci? Czy nie pozwalał uczniom pisać wykładów? Czy sam podyktował im to, w czem musiał odstąpić od podręcznika, zniewolony postępowaniem nauki lub wymaganiem dydaktyki? Czy wystrzegał się poruszania drażliwych stosunków politycznych, socjalnych lub religijnych?

4. Czy postępowanie jego cechowała powaga, stanowczość, przytomność umysłu, cierpliwość, szczerłość, uprzejmość i życzliwość dla młodzieży? Czy umiał zawsze panować nad sobą i zwracać uwagę nie tylko na uczniów, lecz także na siebie? Czy podrażniony niewłaściwym zachowaniem się uczniów lub ich może tylko pozornym lenistwem albo brakiem uwagi, wnet potrafił odzyskać równowagę i pogodę umysłu, nie unosząc się gniewem i nie zdradzając zawziętości lub mściwości? Czy ze wszystkimi uczniami obchodził się w równy sposób, kierując się zawsze sprawiedliwością i prędko zapominając doznanych uraz? Czy mimo

nieuniknionych w życiu szkolnym rozczarowań umiał zachować dobry humor, spokój i przyzwoitą wesołość?

5. Czy ogólne jego zachowanie się (postawa, ruchy, mowa, wyraz twarzy, gesty, oczy) było naturalne i godne? Czy na każdym kroku dawał dowody, że jest człowiekiem wykształconym i dobrze wychowanym? Czy unikał wyrazów obeiżywych, szyderstwa, uszczypliwych żartów lub niesmacznych dowcipów? Czy nie ośmieszał się wyniosłością, żądzą panowania, zarozumiałością lub próżnością, której zawsze towarzyszy obraźliwość? Czy możliwe starcia z młodzieżą umiał wlot zażegnać rozważą i taktem? Czy chcąc pokazać swą władzę, nie znęcał się nad uczniami?

6. Czy umiał korzystać z czasu? Czy nie marnował go na sprawy, niemające nic wspólnego z nauką ani z porządkiem szkolnym? Czy nie zadawał pytań o rzeczy, których uczniowie wiedzieć nie mogli, bo ich jeszcze nie przerabiali? Czy zaniechał dalszego wzywania uczniów do odpowiedzi, gdy na to samo pytanie od kilku otrzymał odpowiedź fałszywą? Czy umiał zachować miarę w słowach, do których zmuszało go nieodpowiednie sprawowanie się uczniów? Czy więc unikał prawienia moralów, wygłaszania tyrad lub zapuszczania się w jałowe pogadanki? Czy upomnienia, przestrogi i groźby, do których zniewalali go uczniowie, były poważne, krótkie i stanowcze?

VII. Karność uczniów

1. Czy praktykant umiał wywołać w klasie potrzebny dla skutecznej nauki nastrój, polegający na zewnętrznym i wewnętrznym spokoju uczniów? Czy mową i wzrokiem, ciągle na klasę zwróconym, zdołał zapewnić sobie duchową łączność z uczniami, która przez wzajemne oddziaływanie w znacznej mierze wspiera powodzenie nauki? Czy umiał przez całą lekcję na równej wysokości utrzymać uwagę uczniów? Czy odpowiednimi środkami potrafił ją ożywić, gdy spostrzegł, iż zaczyna słabnąć?

2. Czy głosem i spojrzeniem panował nad klasą? Czy miał oko i ucho otwarte na wszystko, co się działo w klasie, czy też niektórych rzeczy zdrotnych nie spostrzegł, na inne nie zwracał

cał uwagi? Czy zajmował w klasie takie miejsce, z którego wszystkich mógł widzieć uczniów? Czy bez potrzeby nie przechadzał się po sali może nawet zbyt szybkim i głośnym krokiem, rozprasząc uwagę uczniów?

3. Czy zwracał uwagę na to, aby uczniowie siedzieli prosto w przyzwoitych postawach? Czy żądał, aby wszystkich uczniów oczy były ciągle na niego zwrócone? Czy bez wybuchów gniewu umiał przywrócić spokój i utrzymać karność poważnym spojrzeniem lub stanowczym słowem? Czy umiał zaradzić powstającemu znużeniu uczniów? Czy nie lekcewał wymagań higieny szkolnej?

4. Czy uczniowie z przyjemnością i ochotą oddawali się nauce? Czy zachowali swobodę umysłów mimo ciągłego natężania uwagi? Czy w klasie panował duch zadowolenia, rzeźwości i ufania w swe siły? Czy trwoga nie ubezwładniała umysłowych sił uczniów i nie odbierała im chęci do pracy?

VIII. Ocena postępu uczniów

1. Czy praktykant zniewalał uczniów do regularnego i dokładnego odrabiania każdej lekcji, które jest nieodzownym warunkiem rzeczywistego postępu w naukach? Czy zatrudniając pytaniami całą klasę, więcej czasu i uwagi poświęcał tym uczniom, których postęp chciał poznać dokładniej i ocenić? Czy mimo żywego rytmu nauki pozwalał uczniom — zwłaszcza przy powtarzaniu — mówić dłużej w zupełnych, logicznie powiązanych zdaniach? Czy na podstawie otrzymywanych odpowiedzi starał się wyrobić sobie przedmiotowy sąd o pilności, zdolnościach i postępie uczniów?

2. Czy przy egzaminach zadawał uczniom pytania, pozwalające im okazać nie tylko wiedzę, lecz także dojrzałość umysłową, t. j. zdolność samodzielnego władania wiadomościami nabytymi? Czy w doborze pytań i w udzielaniu pomocy uwzględniał indywidualność uczniów? Czy liczył się także z umysłowymi siłami uczniów, nie lekceważąc jednak ścisłości wymagań, od której głównie zależy powodzenie nauki zbiorowej i wychowawczy wpływ szkoły?

Czy badając uczniów, postępował za tokiem ich myśli i starał się nie tylko wykryć braki w ich wiedzy, lecz przede wszystkim wydobyc z nich to, co rzeczywiście umieją? Czy w wymaganiach swych umiał zachować miarę, wskazaną znaczeniem danego przedmiotu w ustroju nauki i zadaniem szkoły średniej w ogóle, a danej klasy w szczególności?

3. Czy sprawiedliwie oceniał postęp uczniów badanych? Czy zatem sumiennie ważył stwierdzone, rzeczywiste zasoby ich wiedzy i na tychże zasobach opierał swój sąd o postępie uczniów, czy też może uwzględniał tylko wykryte w ich wiedzy braki, częstokroć nieuchronne, przypadkowe, pozorne lub dla dalszej nauki i ogólnego wykształcenia zgoła obojętne? Czy żądając zawsze wiedzy dokładnej i pewnej, większą przywiązywał wagę do rzeczy ważnych, zasadniczych, niż do rzeczy drobnych, podrzędnych? Czy w żądaniach swych nie zapominał o tem, że sam powoli w ciągu wieloletnich studjów nie bez trudu zdobył sobie to, czego wymaga od uczniów z bezwzględną nieraz dokładnością?

4. Czy oceniając postęp uczniów, zwracał uwagę nie tylko na rzeczywistą ich wiedzę, lecz także na samodzielność ich sądu i rozwój zdolności myślenia, jako też na rozmaite względy psychiczne, które wpływają na jakość odpowiedzi? Czy równą miarą mierzył postęp wszystkich uczniów? Czy bezmyślniej, mechanicznej pracy pamięci nie przekładał nad myślącą pracę rozumu? Czy ogólny sąd o postępie uczniów opierał na dostatecznej ilości sądów szczegółowych, zebranych w przeciągu dłuższych okresów czasu? Czy dobrze rozumiał różnicę, zachodzącą pod względem zakresu i treści terminów, których wedle przepisanej skali cenzur używa się do określenia postępu uczniów?

IX. Ogólne wrażenie i ogólny wynik lekcji

1. Czy praktykant był przygotowany na lekcję tak pod względem materialnym, jak i metodycznym? Czy przygotowując się uprzytomniał sobie duchowe potrzeby klasy i do nich stosował i treść nauki i sposób jej przerabiania? Czy trafnie ocenił

umysłowe siły uczniów? Czy dobrze pojął znaczenie swego przedmiotu w ustroju nauki szkolnej? Czy w przerabianiu materiału okazał głębszą, na dziełach naukowych opartą znajomość rzeczy i szerszy horyzont myśli? Czy ze względu na potrzebę koncentracji nauki okazał również pewną znajomość innych przedmiotów, udzielanych w danej klasie i w klasach poprzednich?

2. Czy znał nazwiska uczniów i nie przekreślał ich w wy-mawianiu? Czy bez potrzeby nie wywoływał uczniów do odpowiedzi na środek klasy lub do osobnej ławki? Czy każdą czynność wykonywał z rozwagą i psychologicznym zrozumieniem? Czy wystrzegał się doraźnych sądów o uczniach? Czy na podstawie zebranych na lekcji przygodnie spostrzeżeń nie potępiał uczniów bez dostatecznego powodu? Czy okazywał skłonność do autokrytyki? Czy przyczyny niepomyślnych wyników nauki szukał nie tylko w uczniach, lecz także w sobie? Czy brak szybkich skutków pracy nie pozabawiał go cierpliwości i nie odbierał mu otuchy lub wiary w siebie?

3. Czy okazał postęp w technice dydaktycznej? Czy dobrze pojął udzielane mu rady i stosował się do nich bez uszczerbku dla swej indywidualności? Czy odstępując od nich, a własnymi kierując się pomysłami, dobre uzyskał rezultaty? Czy unikał przesady i sztucznego szablonu w dążeniu do metodycznego udzielania nauki? Czy umiejętnie używał środków dydaktycznych? Czy nie okazywał zmanierowania i bezdusznej pedanterji? Czy składał dowody logicznego wyrobienia?

4. Czy zalecał się taktem pedagogicznym? Czy umiejętnie posługiwał się środkami pedagogicznymi, oceniając ich wpływ należycie? Czy okazywał znajomość natury i psychicznego życia młodzieży? Czy postępowaniem swym dowodził, że kocha nie tylko naukę, lecz także młodzież i obrany zawód, że będzie nauczycielem myślącym, karnym i obowiązkiem swym wiernym, że więc osobowością swoją zdoła wywierać wychowawczy wpływ na uczniów? Czy nie zdradzał chęci popisywania się swą uczonością przed uczniami? Czy nie obniżał swej powagi zbyt częstą przystępnością lub przecenianiem własnej osoby, a lekceważeniem rzeczy i młodzieży? Czy nie okazywał skłonności do opierania powagi nauczy-

ciela raczej na urzędowym jego stanowisku, niż na moralnej wartości? Czy we wszystkich stosunkach służbowych pamiętał o tem, że nie szkoła jest dla nauczyciela, lecz nauczyciel dla szkoły, że obowiązkiem jego jest wychowywać nauką i dobrym przykładem?

5. Czy uczniowie odnieśli rzeczywistą korzyść z nauki? Czy więc wzbogacili zasoby swej wiedzy wiadomościami jasno pojętymi i nabyli dostatecznej wprawy w samodzielnym ich używaniu? Czy postąpili naprzód w rozwoju sił duchowych (rozumu, wyobraźni, pamięci, serca, woli) i w zamiłowaniu pracy umysłowej?

SPIS RZECZY

| | Str. |
|--|------|
| I. Typowe części lekcji i cel nauki | 7 |
| II. Pytania i odpowiedzi | 10 |
| III. Powtarzanie materiału naukowego | 12 |
| IV. Wybór i rozkład materiału naukowego | 13 |
| V. Sposób przerabiania materiału naukowego | 13 |
| VI. Zachowanie praktykanta wobec klasy | 21 |
| VII. Karność uczniów | 22 |
| VIII. Ocena postępu uczniów | 23 |
| IX. Ogólne wrażenie i ogólny wynik lekcji | 24 |